

Cztery Łapy Psa – Zygmunt Kęstowicz

Poprzez miedze, poprzez łąki,
Poprzez leśnie ścieżki wąskie,
Cztery łapy psa unoszą w świat
Łapy, łapy, cztery łapy,
A na łapach pies kudłaty
Kto dogoni psa? Kto dogoni psa?
Może ty, może ty, może jednak ja!
Kiedy biegnie z rozwichrzoną psią czupryną,
Nos przy ziemi jak tropiciel nisko niesie
O odwadze przypomina groźną miną
I ogonem w cztery strony świata macha
Poprzez miedze, poprzez łąki,
Poprzez leśnie ścieżki wąskie,
Cztery łapy psa unoszą w świat
Łapy, łapy, cztery łapy,
A na łapach pies kudłaty
Kto dogoni psa? Kto dogoni psa?
Może ty, może ty, może jednak ja!
Świat otwiera przed nim swoje tajemnice
Jak szkatułkę pełną skarbów czarodziejskich
W blasku słońca opowiada swe przygody
I zaprasza na wędrowkę gdzieś w nieznane
Poprzez miedze, poprzez łąki,
Poprzez leśnie ścieżki wąskie,
Cztery łapy psa unoszą w świat
Łapy, łapy, cztery łapy,
A na łapach pies kudłaty
Kto dogoni psa? Kto dogoni psa?
Może ty, może ty, może jednak ja!
Po wyprawie głowa pełna nowych wrażeń,
Przed oczami świat w stu barwach malowany,
W uszach szumi jeszcze las wspomnieniem lata
I namawia na kolejne wędrowanie
Poprzez miedze, poprzez łąki,
Poprzez leśnie ścieżki wąskie,
Cztery łapy psa unoszą w świat

Łapy, łapy, cztery łapy,
A na łapach pies kudłaty
Kto dogoni psa? Kto dogoni psa?
Może ty, może ty, może jednak ja!!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych